

1854,

236

Kochany Tajo

Dowiaduję się, że tylko do Wtoroku poro-
staniemy w Rauschwitz pod Glogowem
następnie pot batergi uda się do Warowa
czyli Burzau a drugie pot do
Guhrau niedaleko Rawicza i Bojanowa
z tamtąd dostanie wtop na kilka dni,
tak, że może za 10 dni będę w domu
Kapitana mam bandę greckiego,
który mnie robi dowódcą wszystkich
jaszeryków całej batergi, ażeby mi
dał podporzenie zupełne niezależne
Takim sposobem będę miał z 80 koni
pod moimi rozkazami i całą arjergardę

tak jak drugi kapitan. Byłem w Pana
v. Busse w Wirchwitz unyślnie ekstrapozycy
i widziałem meble ładnie i oryginalne
ale nie warte 2000 tal. i nie mające
żadnych herbów francuskich. Chęć po-
wtarzania trzeci róż i róż wogóle
bardzo widoczna ale o liliach ani mo-
wy wstasza o francuskich liliach,
które mają swój stereotypowy kształt.
To co właściciele liliami nazywają mo-
głoby równie dobrze być piwoniami, georgi-
niami nawsznie stoncznikami młodym.
Meble składają się z: 1st stolików, 2^{ch} krze-
set z poręczami, 2^{ch} stolików z piękne-
mi wierszami marmurowymi
z jednej bardzo dużej kanapy i jednej
mniejszej kanapy, (90^o lustro dość
pięknego z stolikiem o marmurowym

237
desce. Wszystkie meble jakobiz. para firan-
nek nie z aksamitu tylko z grubego plu-
sku (czy jak się to nazywa?) z czerwonego
naśladowanego aksamitu. Drewno na białym
tle rżone bogato i ładnie wyrabiane
Lustro i dwa wierszchy drewniane
do firanek również w takim rodzaju
ramy białych i rżonych. Najciekawszy
kształt stolików a raczej grzebienia, cho-
bym przysięgał, że te meble najwię-
cej kilkadziesiąt lat mają, a najbar-
dziej nawet Ludwika Filipa przypominają.
Łaskam serdecznie i polecam się
łaskawej pamięci całego domu

Koswica w drodze
(Raukowitz)

Don Juan